

## Wstęp. Wędrowcy i idee wędrowne

Książki poświęcone określonym postaciom historycznym nie- rzadko rozpoczyna lub kończy wyliczenie poświęconych im pomników lub ulic bądź ewentualnie stwierdzenie braku należytego upamiętnienia tej czy innej osoby w przestrzeni publicznej. Jednak w przypadku interesującego mnie autora i jego twórczości, przez pryzmat której zobaczyć chcę nawet nie tyle konkretnego człowieka, ile raczej specyficzną, poplątaną drogę życia i myśli XIX-wiecznego komunisty i radykała, konstatacja dotycząca braku ulic, skwerów czy szkół nazwanych jego imieniem jest oczywista. W tym konkretnym przypadku domaganie się tego rodzaju form upamiętnienia byłoby pójściem pod prąd jego myśli, która opierała się na odrzuceniu wszelkiego panowania, także w formie przesadnego kultu wobec autorytetów.

Ten śmiały gest odrzucenia budził zresztą liczne spory interpretacyjne wśród czytelników pism osoby, której życie i myśl skłoniły mnie do podjęcia prezentowanych tutaj rozważań, czyli Ludwika Królikowskiego. Poniżej nawiązuję szerzej do poszczególnych głosów i przytaczam zarówno przykłady dyskusji toczących się w epoce, jak i odnoszę się do istniejącej literatury na jego temat. W tych wstępnych zdaniach pozwolę sobie jednak na przywołanie osobliwego przykładu: wpisu z forum internetowego, czyli miejsca, w którym nie spodziewałbym się znaleźć jakichkolwiek refleksji na temat Królikowskiego. Kilka lat temu, gdy pomysł na napisanie tej książki dopiero się rodził, na międzynarodowym forum lewicowym RevLeft natknąłem się na intrygujący temat: *The short history of Polish anarchism*. Założyciel tego wątku o wymownym nicku Babeufist (*notabene* – jak można się domyślać – sympatyk nurtu politycznego, który był zwalczany przez Królikowskiego) przekonywał, że śledząc historię polskiego anarchizmu, należy cofnąć się do pierwszej połowy XIX w. Wówczas to bowiem pierwsze

ziarna „ideologii anarchistycznej” zasiać miał „chrześcijański anarchista” – Królikowski<sup>1</sup>.

Wspomniałem już, że dokładne rozpoznanie biografii i idei tej postaci jest dla mnie raczej środkiem niż celem samym w sobie. Innymi słowy, moim zamierzeniem nie jest rekonstrukcja wszelkich możliwych detali związanych z drogą życia tej osoby – przeciwnie, są one raczej pretekstem czy tłem dla niniejszych rozważań. Praca ta bowiem nie ma w zamyśle charakteru *stricte* biograficznego – wpisuje się raczej w badania idei politycznych ze szczególnym naciskiem na aspekt ich płynności i zapożyczeń pomiędzy różnymi kontekstami narodowymi i językowymi. Ścisłej rzecz ujmując, traktuję Królikowskiego jako ilustrację – fakt, że na poziomie jednostkowym – tego, jak poszczególne idee mogą krążyć i przekraczać granice; albo, na odwrót, jak bardzo mogą one być do pewnych kontekstów, krajów czy dyskursów przypisane. Zakotwiczenie określonych koncepcji w środowisku społecznym może być bowiem tak silne, że próba ich przeszczepienia na inny grunt natrafi na nieprzekraczalną barierę. Jeśli rzeczywiście tak jest, oznacza to, że w historii idei, obok fascynujących przykładów mobilności, istnieją również obszary swoistego embarga, do których nie można określonych koncepcji zaaplikować czy wnieść. Obie te kwestie – krążenie i zakotwiczenie – choć są biegunowo przeciwne, to jednak spotykają się w tym samym polu dociekań, a przez to można je wykryć, stosując zbliżone procedury badawcze.

Zaznaczę od razu, że idee chcę tu rozumieć szeroko, nie wchodząc jednocześnie w talmudyczne spory na temat ich definicji (czy ktokolwiek stworzył ich jasną i niekwestionowaną definicję?). Przedmiotem dociekań historyka idei jest zatem, moim zdaniem, nie tylko całokształt refleksji na temat świata, życia politycznego i społecznego, skupia się on także na sposobach ich artykulacji, takich jak dominujące pojęcia, metafory i dyskursy. Te ostatnie budzić mogą terminologiczną konfuzję, lecz znów, bez wchodzenia w przedmiotowe spory, dyskursy traktuję w sposób, w jaki nie tylko zdefiniował, ale także zoperacjonalizował je w ramach swej praktyki badawczej John G.A. Pocock – jako całości będące swoistymi, odrębnymi i rządzącymi się odmienną

---

<sup>1</sup> Pod tekstem (post z 23 lutego 2012 roku) podpisano Jarosława Tomaszewicza. Zob. <https://www.revleft.space/vb/threads/168210-The-short-history-of-Polish-anarchism> [dostęp: 15.01.2020].

logiką językami politycznymi<sup>2</sup>. W tym sensie ostatnia dekada XVIII w. w kontekście polskim stanowiłaby moment dezintegracji jednolitego dyskursu szlacheckiego (tj. posługującego się tymi samymi figurami, metaforami, pojęciami), skutkującej powstaniem kilku konkurujących ze sobą dyskursów, w których stopniowo pojawiało się coraz więcej pojęć ideologicznie zagnieżdżonych, czyli takich, które nie mogły łatwo wędrować po różnych stronach sceny politycznej. Co ważne, moment ten zbiegł się w czasie z okresem, w którym Królikowski formułował zręby swego światopoglądu.

Postać ta w ramach tak zorientowanych badań służyć może jako przykład wielce ilustratywny, jako że w toku swego życia Królikowski wielokrotnie zmieniał miejsce zamieszkania oraz – co jeszcze ważniejsze – wraz z kolejnymi porażkami w życiu politycznym znajdował coraz to nowe źródła nadziei i inspiracji. W tym sensie będzie mnie on interesował jako postać płynna, zmieniająca punkty widzenia, orientacje polityczne i – co szczególnie istotne – języki wypowiedzi oraz audytoria, do których te wypowiedzi były adresowane. Tym samym już przez sam gest zarysowania ram mojej pracy w taki właśnie sposób dążę do zakwestionowania tezy Adama Sikory (powielonej w polskojęzycznej Wikipedii), według którego idee polityczne Królikowskiego nie ulegały zmianie w toku jego życia i zostały raz sformułowane w gotowej formie, w ostatecznych ramach<sup>3</sup>.

Posługując się przykładem drogi ideowej i politycznej tego wczesnego komunisty<sup>4</sup>, rozważyć można również wiele problemów natury metodologicznej. Weryfikacji zdaje się wymagać choćby hipoteza mówiąca o tym, że – jak wskazywałaby droga ideowego rozwoju Kró-

---

<sup>2</sup> Zob. J.G.A. Pocock, *Political Thought and History: Essays on Theory and Method*, Cambridge 2009.

<sup>3</sup> A. Sikora, *Królikowski, czyli szaleństwa konsekwencji*, [w:] L. Królikowski, *Wybór pism*, wstęp i przyp. A. Sikora, wybór H. Temkinowa, Warszawa 1972, s. 22.

<sup>4</sup> Termin „wczesny socjalizm” wymaga, jak sądzę, krótkiego uzasadnienia. Używam go, podobnie jak „wczesnego komunizmu”, w celu uniknięcia stosowania takich kategorii, jak „socjalizm utopijny”, „socjalizm romantyczny” czy wręcz „lewica”, które uznaję za nieadekwatne dla badań nad ideami epoki. „Wczesny komunizm” traktuję jednak jako termin znacznie węższy od „wczesnego socjalizmu”. Z kolei w odniesieniu do polskiego kontekstu stosuję także kategorię „radykalizmu”, która obejmuje zarówno wczesnych socjalistów, jak i demokratów, jako że – z uwagi na labilność ówczesnych podziałów politycznych – klarowne rozgraniczenia pomiędzy nimi w szeregu przypadków nie mogą być ustanowione. Zob. P. Kuligowski, *Wczesny socjalizm i przyszłość*, „Praktyka Teoretyczna” 2018, nr 3 (29), s. 8–14.

likowskiego – idee podróżują nie tylko wraz z ludźmi, ale także tak samo jak oni. Oznaczałoby to, że w procesie podróży jako takim idea zmienia się tak jak podróżujący człowiek, który poszerza swe horyzonty, uczy się języków, poznaje nowe kultury, ma styczność z rozmaitymi zjawiskami i punktami widzenia. Zarazem jednak podróżnik (czy też podróżniczka) pozostaje wciąż tym samym człowiekiem – nie tylko pod względem formalnoprawnej identyfikacji, ale także dla bliskich, zdolnych w nim czy w niej rozpoznać tę samą osobę. Można się zastanowić – a przykład Królikowskiego dostarcza z pewnością inspiracji dla tego rodzaju refleksji – czy tak samo dzieje się z ideami politycznymi: na ile sam proces ich transferu, wymiany między poszczególnymi kontekstami narodowymi (ale i językowymi, kulturowymi, regionalnymi), stwarza nieuchronnie nowe idee (w tym sensie należałoby położyć od samego początku nacisk na „idee polityczne” Królikowskiego w liczbie mnogiej), a na ile idee te pozostają dla ich odbiorców i użytkowników (czyli w istocie dla tych, którzy z określonym punktem widzenia sympatyzują) tymi samymi ideami, którymi były w punkcie wyjścia.

Tego rodzaju problematyka niewątpliwie pociąga za sobą kwestię podróżowania idei nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie, a także potencjalnych efektów wywieranych przez idee, które „zawędrowały” do określonych miejsc. Czy bowiem dzieje się tak, że są one jednak dostosowane do określonego kontekstu – np. idee wczesnego socjalizmu i komunizmu do problemów społeczeństwa na wczesnym etapie industrializacji – w innym zaś funkcjonować będą jako idee sztucznie przeszczepione, a przez to niepełne, trudne do przyswojenia, a wręcz jakoś karykaturalne, bo diametralnie odbiegające od swej pierwotnej wersji?<sup>5</sup> Czy raczej należałoby sądzić, że idee zawsze są na swoim miejscu, gdyż pojawiając się w określonym kontekście, muszą siłą rzeczy znaleźć jakieś sposoby artykulacji? Oznaczałoby to, że dana idea w danym miejscu (i w danym czasie) nie pojawia się *ex nihilo*, przeciwnie – zawsze obsługuje określone oczekiwania, koresponduje z potrzebami, nadziejami czy obawami, a jej wędrówka nie jest zwielokrotnionym naśladownictwem ani pasywną transmisją, lecz zmianą i dopasowaniem<sup>6</sup>. Zarazem jednak,

---

<sup>5</sup> E.J. Palti, *The Problem of “Misplaced Ideas” Revisited: Beyond the “History of Ideas” in Latin America*, „Journal of the History of Ideas” 2006, vol. 67, no. 1, s. 149–179.

<sup>6</sup> Ch. Hill, *Conceptual Universalization in the Transnational Nineteenth Century*, [w:] *Global Intellectual History*, eds. S. Moyn, A. Sartori, New York 2013, s. 134–158.

na innym poziomie analizy, określona idea może – przez przeciwników, zwolenników, czy późniejszych badaczy – zostać wpisana w ramy jakiejś większej, na ogół ideologicznie dookreślonej całości. Przekonanie to, co warto podkreślić, osłabiałoby – choć przecież nie negowało w całości – założenia o istnieniu wielkich idei tworzących w miarę koherentne jednostki (w rodzaju *unit-ideas* Arthura O. Lovejoya<sup>7</sup>) dające się odróżnić od innych podobnych jednostek, ujawniających – prawda, że różny sposób i z różnym natężeniem – swe istnienie w toku długiego łańcucha bytu ludzkości.

Z podobnymi problemami, które dziś dotyczą w dużej mierze badaczy funkcjonujących w ramach „globalnej” historii idei, czy też idei „globalnego południa” lub po prostu idei na peryferiach, zmagał się już u schyłku XIX w. polski socjolog Ludwik Krzywicki. We wstępie do niniejszej książki chciałbym krótko wyłożyć jego stanowisko, jako że stanowiło ono dla mnie ważną teoretyczną inspirację już na etapie formułowania zupełnie pierwszych refleksji na temat dorobku intelektualnego Królikowskiego. Krzywicki wprowadził bowiem interesujący termin „idee wędrowne”, gdy starał się – jako materialista historyczny – sprowadzić „ideę z wyżyn mglistej frazeologii socjologicznej na grunt faktów”<sup>8</sup>. Wskazywał dalej, że idea – o ile „istnieje nie jako fantazja pojedynczego zwichrzonego umysłu, ale jako hasło dziejowe warstw całych”<sup>9</sup> – wpływa w istotny sposób na sytuację w „goszczącym” czy „absorbującym” ją kontekście narodowym. Dzieje się tak, jak wskazywał Krzywicki, zwłaszcza wtedy, gdy idea powstała w kraju bardziej rozwiniętym gospodarczo, w którym w jakiś sposób udowodniła już swoją przydatność, i stamtąd trafiła do kraju mniej rozwiniętego.

Na czym jednak może polegać ten wpływ nowej idei? Krzywicki wyjaśniał rzecz tę następująco:

Naturalnie, nie chcemy przez to powiedzieć, ażeby [idea] stwarzała coś z niczego, ale tylko, że przyczynia się do pośpieszniejszego uświadomienia tego, co jest jeszcze nieuświadomione, choć już istnieją podatne po temu pierwiastki, że nierozwiniętym i niezorganizowanym pierwiastkom społecznym wskazuje drogę postępowania, że wreszcie w ten lub inny sposób przeinacza bieg

<sup>7</sup> A.O. Lovejoy, *The Great Chain of Being: A Study of the History of an Idea*, Cambridge 1964.

<sup>8</sup> L. Krzywicki, *Studia socjologiczne*, wybór i wstęp A. Schaff, Warszawa 1951, s. 89.

<sup>9</sup> Tamże.

dziejów, który bez jej wdania się przybrałby może inny nieco kierunek. Taka wędrowna idea, np. uwłaszczenia, emancypacji kobiet, ustawodawstwa fabrycznego, co przybyła z krajów bardziej posuniętych, może silnie zaważyć na losach społeczeństwa, które nawiedziła. Jako czynnik zgoła samodzielny, wyprzedzający dojrzałość społeczną, wżera się tam w poczet działających sprężyn<sup>10</sup>.

Nie wszędzie jednak, sądził Krzywicki, idea działać będzie w taki sam sposób. Przykładowo, idee rzymskiego prawa przeniesione w czasy średniowieczne odegrają inną rolę niż w starożytności. Dzieje się tak, ponieważ

[...] w miejscu swoich narodzin poczęły się były z faktów, i tylko z faktów, tj. były jedynie odbiciem potrzeb życia, wypowiedzeniem jego dążeń, rozwiązaniem zadań, które żywiołowo ukazały się. Były naówczas w dynamice rozwoju zjawiskiem wtórnym. Ale po wiekowym milczeniu, odgrzebane, występują jako czynnik samodzielny, pierwotny, który swoim ukazaniem wyprzedza fakty życia, przynajmniej niektóre, i przyspiesza ich nastanie. [...] Tak samo działa wszelka inna idea<sup>11</sup>.

Można się zastanawiać, czy wedle podobnych prawideł przebiegałby ruch idei w przeciwnym kierunku, np. z wschodniej do zachodniej Europy, choć być może bardziej zasadne byłoby spostrzeżenie, że ruch ten odbywa się zawsze w wielu kierunkach, lecz wpływ „centrum” na „peryferie” jest po prostu łatwiej uchwytne i badawczo lepiej rozpoznane. Myślę wszakże, że również w krajach przodujących gospodarczo, w których zawsze przecinają się różne czasowości (mniej lub bardziej ze sobą skonfliktowane), istnieje zapotrzebowanie na idee, które podważałyby (lub opowiadały w inny sposób, a przez to zmieniały) dominujące w nich paradygmaty, np. uogólnioną wiarę w postęp. Królikowski, jak pokażę, również i w tym aspekcie dostarcza materiału do dalszych refleksji teoretycznych.

Zaproponowane powyżej, robocze określenie stron wymiany idei za pomocą kategorii ekonomicznych (rozwinęte „centrum” i zacofane „peryferie”) wymaga osadzenia w materiale historycznym, co stworzy zarazem kontekst niezbędny dla właściwego zakotwiczenia wyborów politycznych Królikowskiego. Wspomniałem już, że była to postać in-

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 92–93.

<sup>11</sup> Tamże, s. 92.

spirująca się najróżniejszymi nurtami wczesnego socjalizmu i komunizmu. Najogólniej rzecz ujmując, powstawały one we Francji i w Wielkiej Brytanii jako odpowiedź na obawy, które zrodziło rozchwianie Europy po rewolucji francuskiej i wojnach napoleońskich, a spotęgowało powstanie skupisk nowoczesnego przemysłu oraz związanych z nim negatywnych zjawisk. Mogłoby się więc wydawać, że rozwój tego rodzaju idei w polskim kontekście był jedynie intelektualną zabawą, a nie poszukiwaniem remedium na rzeczywiste problemy.

Królikowski jednak, podobnie jak większość polskich wychodźców po powstaniu listopadowym, znalazł się we Francji i to tam włączył w żywe dyskusje polityczne. W kraju tym zaś funkcjonowały wówczas silne nurty wczesnosocjalistyczne oraz republikańskie, których przedstawiciele z sympatią odnosili się do kwestii polskiej. Jednak, co należy uwypuklić, również w odniesieniu do Francji próba wyjaśnienia genezy i popularności tych nurtów za pomocą klucza wyłącznie ekonomicznego nie może przynieść satysfakcjonujących odpowiedzi. Zarówno francuskie społeczeństwo, jak i gospodarka tego kraju były w interesującym mnie okresie pod wieloma względami odległe od przemysłowego kapitalizmu, co tworzy wyraźny kontrast z Anglią. Przed 1848 r., mimo wyspowego rozwoju przemysłu, Francja pozostawała w dużej mierze krajem rolniczym, w którym maszyny parowe wciąż były bardzo nieliczne. Co równie ważne, także elementy uznawane za krwiobieg kapitalistycznej gospodarki, jak choćby kredyt czy nowoczesne środki transportu, w pierwszych dekadach XIX w. były słabo rozwinięte. Dość wspomnieć, że jeszcze w 1850 r. we Francji funkcjonowało zaledwie 3 tys. kilometrów linii kolejowych<sup>12</sup>, a wielka rozbudowa kolei w tym kraju, w efekcie której pociągi zaczęły dojeżdżać na prowincje, zaczęła się dopiero w ostatniej ćwierci wieku XIX<sup>13</sup>. Oprócz tego jeszcze w okresie 1860–1865 bardzo wielu francuskich pracowników zatrudnionych było w niewielkich (do dziesięciu osób) zakładach rzemieślniczych – ich odsetek znacząco przekraczał liczbę osób pracujących w nowoczesnym przemyśle<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> J. Bruhat, *Le socialisme français de 1815 à 1848*, [w:] *Histoire générale du socialisme. Des origines à 1875*, vol. 1, ed. J. Droz, Paris 1972, s. 331.

<sup>13</sup> R.M. Schwartz, T. Thevenin, *Railways and Agriculture in France and Great Britain*, [w:] *Toward Spatial Humanities. Historical GIS and Spatial History*, eds. I.N. Grygory, A. Geddes, Bloomington 2014, s. 12.

<sup>14</sup> Zob. wyliczenia: T.J. Markovitch, *Le Revenu industriel et artisanal sous la Monarchie de Juillet et le Second Empire*, „*Economie et sociétés*” 1967, no. 4, s. 85–87.

Wszystko to oznacza, że francuscy wcześnie socjaliści, próbujący odpowiadać na problemy robotników i szukać alternatyw dla nadciągającego kapitalizmu, w dużej mierze antycypowali zjawiska, które dopiero miały pojawić się w ich kraju, bazując na przykładzie angielskim. Część z nich zresztą, co nie bez znaczenia, spędziła (nie zawsze dobrowolnie) pewien okres życia po drugiej stronie kanału La Manche, wizytując tamtejsze fabryki i bacznie przyglądając się rozwojowi przemysłu<sup>15</sup>. Tym jednak, co przyczyniło się do szczególnego rozkwitu doktryn wczesnego socjalizmu nad Sekwaną, było doświadczenie rewolucji 1789–1794 oraz wojen napoleońskich. To właśnie świeża pamięć rewolucji, która wstrząsnęła strukturami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi, tak bardzo odróżnia Francję od Anglii w początkach XIX w. Do doświadczenia rewolucji musiały się bowiem w jakiś sposób odnieść wszystkie nurty polityczne – bez znaczenia, czy byli to kontestujący ją w całości konserwatyści, czy liberałowie, zapowiadający zakończenie rewolucji, czy wreszcie wcześnie socjaliści, wskazujący, że brak rozwiązania nabrzmiałych problemów społecznych prowadzić musi do wybuchów kolejnych rewolucji, być może bardziej krwawych niż poprzednie. Ów moment bezładu, niepewności, dyslokacji został odmalowany przez Claude’a Henri Saint-Simona – myśliciela, o czym jeszcze będzie mowa, który w sposób zasadniczy wpłynął na Królikowskiego za pomocą metafory „epoki krytycznej”, która dzięki odpowiednim przemianom i ustanowieniu pokoju przejść miała z czasem w epokę organiczną<sup>16</sup>. Nie bez powodu zresztą w jego dziełach nieustannie pojawiają się nawiązania do „systemu” czy „organizacji” – Saint-Simon był bowiem przekonany, że tylko całościowe zmiany mogą być adekwatną odpowiedzią na kryzys, w którym pogrążony był świat w jego czasach.

Jednak polskie życie intelektualne u progu XIX stulecia, co zrozumiałe, kształtowało się wedle odmiennej dynamiki. Na ówczesne debaty olbrzymi wpływ wciąż miał pozagrobowy żywot Rzeczypospolitej czy też – szerzej – toposy, figury i konwencje typowe dla dyskursu szlacheckiego. Dyskurs ten, jak wskazują znawcy problematyki, uległ w dużej mierze dezintegracji w ostatniej dekadzie

---

<sup>15</sup> N. Eyguesier, *Notes sur la naissance de l'industrialisme (1815–1830)*, „Notes et morceaux choisis” 2016, no. 12, s. 17–86.

<sup>16</sup> O doktrynie Saint-Simona zob. P. Musso, *La religion du monde industriel : analyse de la pensée de Saint-Simon*, La Tour d’Aigues 2006.



XVIII w.<sup>17</sup> – mniejsza o to, czy za „rewolucję”, która tę dezintegrację wywołała, uzna się Sejm Wielki, czy też insurekcję kościuszkowską<sup>18</sup> – a w jego miejsce wyłoniło się kilka konkurujących ze sobą dyskursów politycznych. Ówczesni autorzy polityczni przestali bowiem w toczonych sporach używać wciąż tych samych pojęć i schematów interpretacyjnych, co zresztą narzucił im sam bieg ówczesnych wydarzeń. Trudno byłoby bowiem myśleć o zachowaniu pozbawionego państwa narodu polskiego bez istotnej pracy koncepcyjnej nad tym pojęciem. W efekcie intelektualnych wysiłków możliwe stało się myślenie o narodzie jako wspólnocie nie tylko politycznej (a więc i decyzyjnej w ramach własnego organizmu politycznego), ale i ugruntowanej w obyczajach, tradycji, języku. Nową wizję takiej wspólnoty zaproponowali oświeceniowcy, lecz w pełni rozwinęli ją romantycy, rekompensując niejako brak niepodległego państwa innymi narzędziami ideowymi i retorycznymi (takimi jak afirmacja tradycji czy uogólnionego ducha narodu)<sup>19</sup>.

Kolejnym wreszcie kontekstem kluczowym dla działalności Królikowskiego i jego generacji było doświadczenie powstania listopadowego, w szczególności zaś wywołana przez wojnę lat 1830–1831 fala emigracji. Ów *exodus* nie bez powodu przeszedł do historii pod nazwą Wielkiej Emigracji, ulegając zresztą licznym idealizacjom<sup>20</sup>. Ujęte w ramie historii idei oba te wydarzenia (wydarzenie rozumiem tu nie jako niewielki punkt w magmie dziejów, ale jako zmianę, interwencję w świat) zmieniły znacząco sposoby postrzegania życia społecznego i politycznego przez polskich publicystów. Przede wszystkim powstanie i emigracja popowstaniowa przyniosły bezprecedensowe w dotychczasowej historii Polski natężenie sporów politycznych („po-

---

<sup>17</sup> A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów: pojęcia i idee*, Toruń 2018.

<sup>18</sup> B. Leśnodorski, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960; R. Butterwick, *Political Discourses of the Polish Revolution, 1788–1792*, „The English Historical Review” 2005, vol. 120, no. 487, s. 695–731.

<sup>19</sup> J. Czuby, *‘What is to be Done When the Motherland Has Died?’ The Moods and Attitudes of Poles After the Third Partition, 1795–1806*, „Central Europe” 2009, 7/2, s. 95–109; M. Janowski, *Rozpacz oświeconych? Przemiana polskiego języka politycznego a reakcje na upadek Rzeczypospolitej*, „Wiek Oświecenia” 2009, t. 25, s. 29–60; A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę: z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 2010, s. 34 i nn.

<sup>20</sup> Zwracał na to uwagę I. Goddeeris, *La grande émigration polonaise en Belgique, 1831–1870 : élites et masses en exil à l’époque romantique*, Frankfurt 2013, s. 15–24.

tepieńczych swarów”, które piętnował Adam Mickiewicz), wpływając zresztą na zmianę postrzegania kluczowych pojęć takich jak „stronictwo polityczne”<sup>21</sup>. W efekcie tego rodzaju intelektualnych ewolucji w polskim życiu publicznym wyłoniły się zupełnie nowe frakcje i nowe podziały, rozpisywane odtąd coraz częściej wedle klucza wyraźnie ideowego<sup>22</sup>. W kręgach emigracyjnych powstała również struktura, która bywa uznawana za pierwszą nowoczesną polską partię polityczną, czyli Towarzystwo Demokratyczne Polskie<sup>23</sup>.

Okres popowstaniowy, zwłaszcza na emigracji, to także erupcja najróżniejszego typu przedsięwzięć: od tworzenia rozmaitych „towarzystw” o najróżniejszym profilu (nie tylko politycznym, ale także kulturalnym, oświatowym czy samopomocowym) aż po ogromną aktywność wydawniczą mierzalną liczbą wydawanych wówczas przez Polaków książek i czasopism<sup>24</sup>. Był to także czas zacieśnienia więzi między polskimi i francuskimi kręgami politycznymi, co także stymulowało w sposób istotny wzajemne wymiany i pojęciowe zapożyczenia. Polski język polityczny, zwłaszcza w latach 30. i 40. XIX w. – a zatem wtedy, gdy Królikowski rozwijał samodzielną działalność wydawniczą – był niezwykle chłonny, jeśli chodzi o adaptacje z innych kontekstów narodowych, gdyż poszczególni autorzy poszukiwali nowych odpowiedzi na nowe (i stare) pytania.

## Układ pracy, baza źródłowa i literatura

Układ pracy splata wątki problemowe i chronologiczne, jako że w określonych momentach twórczość Królikowskiego biegła niejako dwoma torami – zwłaszcza wtedy, gdy rozwijał on swe idee zarazem w polskich i francuskich kręgach. Rozdział pierwszy, *Odkrycia. Formowanie światopoglądu i etap saintsimonowski (1799–1839)*, dotyczy

---

<sup>21</sup> W. Zajewski, *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Gdańsk 1967, s. 16.

<sup>22</sup> P. Kuligowski, *The Pathogenesis of the Public Sphere in Exile: Anarchy and Unity in the Political Thought and Mentality of the Great Polish Emigration*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, vol. CXXVI, no. 3, s. 61–96.

<sup>23</sup> Tezę taką po raz pierwszy postawił S. Kalembska, *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832–1846*, Toruń 1966.

<sup>24</sup> Tenże, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji: dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977, s. 15.

tworzenia się podstaw światopoglądu Królikowskiego i służy prześledzeniu jego zupełnie pierwszych wypowiedzi publicystycznych. Jak pokazuję, były one silnie inspirowane saintsimonizmem i wносиły niejednokrotnie zupełnie nowe wątki do polskich dyskusji politycznych. Zakładam, że etap pierwszych, spontanicznych „odkryć” skończył się w jego przypadku wraz z wyjazdem z Krakowa w roku 1839. W następnym rozdziale pt. *Usamodzielnienie. Etap polemik i działalności wydawniczej (1840–1842)* przyglądam się działalności Królikowskiego po przyjeździe do Paryża w roku 1840, aż do wydania pierwszego zeszytu „Polski Chrystusowej”. Pokazuję, że był to zarazem okres, w którym chłonał on nowości wydawnicze i dążył do uzyskania publicystycznej niezależności, co ostatecznie udało mu się w roku 1842, wraz z nabyciem Księgarni Sławiańskiej. Kolejny rozdział (książki i życia Królikowskiego) to *Przełom. Etap utopii i rozczarowania (1843–1848)*. Był to krótki, ale intensywny czas, kiedy rozwijał on obszerne wizje utopijnej przemiany społecznej, których nigdy wcześniej ani nigdy później nie będzie już kreślił z takim rozmachem. Mozolnie budował także grono swych współpracowników, zyskując wreszcie niewielką grupkę osób, które – na ogół anonimowo – publikowały wraz z nim na łamach „Zbratnienia”. Mimo takiego, pożądanego wydawałoby się, rozwoju własnej działalności ostatecznie w roku 1848 na kilka lat porzucił Królikowski zainteresowanie sprawą polską, całkowicie poświęcając się działalności na rzecz ruchu ikaryjskiego i współpracy z jego liderem, Étienne’em Cabetem. Współpracy tej poświęcony jest rozdział *Apozeum. Etap ikaryjski i bycie komunistą (1842/1848–1853)* dotyczący, zgodnie z tytułem, działalności Polaka w ruchu ikaryjskim. Wówczas to na krótko, w okresie 1849–1851, zyskał on w owym ruchu duże znaczenie, wspinając się tym samym na szczyt swej politycznej i publicystycznej kariery. Ostatecznie jednak i ta droga nie spełniła jego oczekiwań, dlatego też po roku 1853 podjął się poszukiwania nowej syntezy, dążąc do rekoncylacji afirmacji pradawnej Słowiańszczyzny z wyidealizowaną wizją wspólnot pierwszych chrześcijan. Jednak jego wysiłki nie przynosiły owoców, a on sam, pod koniec życia, na nowo związał się z epigonami ruchu ikaryjskiego. Tym meandrom poświęcony jest ostatni rozdział – *Synteza. Etap apostołowania nowych nadziei (1854–1879)*.

Przygotowując niniejszą pracę, opierałem się przede wszystkim na źródłach drukowanych, to one bowiem w oczywisty sposób tworzyły zasadnicze kanały komunikacji i stawały się trybuną służącą do propagowania określonego przekazu. Tym samym kwerendą objąłem

przede wszystkim dłuższe prace drukowane Królikowskiego (opublikował ich pięć w latach 1840–1874), które stały się w istocie podstawowym zasobem źródłowym niniejszej monografii. Równie istotne były jednak zarówno wydawane przezeń czasopisma („Zjednoczenie”, „Polska Chrystusowa”, „Zbratnienie”, „Le Populaire”), jak i te, do których pisywał okazjnie („Gazeta Polska”, „L’Alliance religieuse universelle”, „La Religion laïque”, „L’Étoile du Kansas et de L’Iowa”). Szacuję, że na łamach wymienionych tytułów opublikował ponad sto tekstów (niektóre we współautorstwie) pisanych po polsku i po francusku, z których znakomita większość powstała w latach 1840–1851. W ramach tej spuścizny Królikowskiego da się wyróżnić zasadnicze podgrupy: tworzą ją teksty pisane prozą i rymowane oraz nieznośnie długie rozprawy i wypowiedzi krótsze, prasowe, bardziej doraźne i interwencyjne. Wiele z jego prac, zwłaszcza polskojęzycznych, przypomina kazania – zupełnie jakby autor dostosował je do warunków głośnego czytania i dyskusowania w małej grupie.

Mniejszą i uzupełniającą rolę w moich badaniach odegrała korespondencja Królikowskiego (nie zachowały się żadne jego notatki ani rękopisy innego typu). Dzięki tego rodzaju materiałom możliwe w wielu przypadkach okazało się nie tylko ustalenie charakteru jego relacji ze znajomymi i współpracownikami, ale także dotarcie do źródeł inspiracji oraz – co niezwykle istotne – intencji kryjących się za określonymi tekstami czy działaniami. Jego korespondencja – w niewielkim tylko stopniu wydana drukiem – dostępna jest zarówno w instytucjach polskich (Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Śląska w Katowicach), jak i zagranicznych (Biblioteka Polska w Paryżu<sup>25</sup>, The State Historical Society of Missouri, Bibliothèque nationale de France, International Institute of Social History w Amsterdamie).

Na temat Królikowskiego pisano dość dużo; w szczególności wielu autorów podejmowało (karkołomne, jak przyjdzie mi to jeszcze pokazać) próby spozycjonowania tej postaci na mapie rozmaitych nurtów politycznych. Już za życia zyskał on szersze, niż można by przypuszczać, grono odbiorców, a jego koncepcje były dość szeroko komento-

---

<sup>25</sup> Nadmienię, że – wbrew opisowi katalogowemu – w zbiorze o sygn. 1107, zatytułowanym jako *Odezwy, przemówienia...* w Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu nie odnalazłem żadnych istotnych materiałów odnoszących się do Królikowskiego. Z tego powodu zbiór ten pomijam w bibliografii pracy.

wane przez takich wybitnych filozofów i autorów, jak m.in. Adam Mickiewicz, Edward Dembowski, Jan Czyński, Karol Libelt i Bronisław Trentowski. Ich uszeregowanie w poprzednim zdaniu nie jest bynajmniej przypadkowe – Mickiewicz zasługuje na pierwsze miejsce, jako że zachwycił się Królikowskim jako wybitnym myślicielem religijnym. W jednym ze swych wykładów z literatury słowiańskiej w Collège de France z 20 czerwca 1843 r., bazując najpewniej na lekturze pierwszego zeszytu „Polski Chrystusowej” (względnie wcześniejszych, mniejszych prac Królikowskiego), Mickiewicz z aprobatą wypowiedział się na temat jego rozważań. Jak stwierdził: „W mniemaniu jego [tj. Królikowskiego] każdy człowiek ma na dnie swego sumienia zaród Boży. Zaród ten, który on nazywa Duchem Świętym, może się rozwijać, przyjść do uczucia swego bytu i siły, a wtenczas człowiek otrzymuje żywot wieczny”. Co interesujące, Mickiewicz cenił Królikowskiego wyżej od filozofów niemieckich, którzy „podawali teorie wzniesienia budowy społecznej, a żaden nie wiedział, co dla niej położyć za kamień węgielny”<sup>26</sup>. Podobnie do Mickiewicza, opierając się jedynie na znajomości pierwszego zeszytu „Polski Chrystusowej”, o twórczości Królikowskiego wypowiadał się Dembowski, który jednak bez szczególnego entuzjazmu stwierdzał, że „Królikowski wykladał system neokatolików francuskich”<sup>27</sup>. Nie jest to zresztą do końca ściśle – neokatolicyzm w epoce kojarzył się przede wszystkim z Philippe’em Buchezem, którego myśl w polskich kręgach politycznych propagował Józef Ordega.

Czyński – o czym będzie jeszcze mowa – w niektórych momentach swego życia współpracował blisko z Królikowskim, w innych zaś podejmował polemiki. Libelt natomiast podszedł do jego teorii chłodnym okiem analityka, podkreślając, że Królikowski – podobnie jak saintsimoniści – zmienia religię w teorię społeczną, przez co znika u niego możliwość zaistnienia świata nadziemskiego<sup>28</sup>. Trentowski natomiast zarzucał Królikowskiemu nieznaną filozofii i próbę sekularyzacji eschatologii. W liście do Królikowskiego z 12 października 1843 r. pisał, że adresat jest gorszym od niego katolikiem, ponieważ odrzuca „tamteczność” Królestwa Bożego na rzecz jego „tuteczności”, a także

---

<sup>26</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska wykładana w Kolegium Francuzkiem*, t. III: 1842–1843, tłum. F. Wrotnowski, Poznań 1865, s. 238, 240.

<sup>27</sup> E.D. [E. Dembowski], *Piśmiennictwo polskie w zarysie*, Poznań 1845, s. 354.

<sup>28</sup> K. Libelt, *Filozofia i krytyka*, t. I, Poznań 1874, s. 154–164.

stwierdzał: „Ty jesteś bardziej politykiem niż teologiem, a na filozofii nie znasz się wcale”<sup>29</sup>. Równie nieprzychylnie Królikowskiemu sądy umieścił Trentowski w *Panteonie wiedzy ludzkiej*, pisząc: „Jak Kabet [sic!], tak on jest komunistą, lubo mu o wspólność dóbr nie chodzi głównie [...]. Wysyłał nawet listy apostołskie do osób nieznanym sobie osobiście. Do mnie przynajmniej epistołę taką przed laty wypalił”<sup>30</sup>. Odnosił się także Trentowski do wydawanego przez Królikowskiego czasopisma „Polska Chrystusowa”: „Przeoglądając utwór ten powierzchownie, a widząc gęste, ustawiczne przytaczania Biblii i nadybując co chwila zagorzałość religijną, dość często kapucyńskim zgoła kazaniem pachnącą, sądzisz, że masz do czynienia z fanatykiem kościelnym. Mylisz się mocno. Królikowski jest tak kościelny, jak Wolter lub Proudhon”<sup>31</sup>. W podobnym do filozofa tonie wypowiadał się Amancjusz Żarczyński, który – będąc zdecydowanym przeciwnikiem bliskich Królikowskiemu idei – pisał o nim: „On człowieka uważa śmiertelnym, ludzkość tylko nieśmiertelną; a Li-belt ucznia Cabetowego do rzędu filozofów liczy”<sup>32</sup>.

Pamięć o Królikowskim funkcjonowała również w kręgach późniejszej emigracji postyczniowej. Jeden z publicystów „Zmowy”, czasopisma Zjednoczenia Emigracji Polskiej, przywołuje jego nazwisko w ramach polemiki z Michailem Bakuninem. Rosyjski myśliciel sądził, że wszyscy Polacy popierają stary porządek, tymczasem autor krytycznego tekstu zwracał uwagę na fakt aktywności komunistycznych Gromad Ludu Polskiego oraz takich socjalistów, jak Czyński czy Królikowski<sup>33</sup>. Dość zaskakująca jest odmienna kategoryzacja Ludu Polskiego i Królikowskiego, których idee – zwłaszcza w latach 40. XIX w. – były bardzo zbliżone, jako że Zenon Świętosławski pozostawał wówczas pod przemożnym wpływem Królikowskiego.

Również Ludwik Waryński w jednym ze swych tekstów, w tonie wyraźnie krytycznym wobec nurtu socjalizmu reprezentowanego przez Bolesława Limanowskiego, nawiązał do twórczości Królikowskiego. Twórca I Proletariatu wskazywał, że w latach 40. XIX w. roz-

---

<sup>29</sup> *Listy Trentowskiego do Lelewela i Królikowskiego*, „Przegląd filozoficzny” 1900, t. III, nr 1, s. 39–40.

<sup>30</sup> B. Trentowski, *Panteon wiedzy ludzkiej, lub Pantologia, encyklopedia wszech nauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofii*, t. 2, [Poznań] 1873–1881, s. 183.

<sup>31</sup> Tamże, s. 183–184.

<sup>32</sup> A. Żarczyński, *Wizerunki obłudnych nauk w upominku dalekim braciom posłane*, Paryż 1850, s. 135.

<sup>33</sup> „Zmowa” 1870, nr 1, s. 10.

ważania o Chrystusie mogły być traktowane jako politycznie wartościowe, ale w latach 70. XIX w. są one już przestarzałe i niepotrzebne. Pisał bowiem:

W czasach, kiedy socjalizm był platonicznym marzeniem o Państwach Słonecznych Campanelli lub Cabetowych Podróżach do Ikarii, zgola więcej utopią naukową lub humanitarnych uczuć ćwiczeniem niż określonym programem socjalnego przewrotu, w czasach, kiedy był on więcej socjalną metafizyką lub poezją niż naukową, a ściśle pozytywną teorią ekonomiczno-socjalną, w owych czasach trudno było wymagać od *reformatorów* społecznego ustroju należytego zrozumienia drogi, po której postępować oni zamierzeli... Utopistom, ikarystom lub twórcom Polski Chrystusowej wolno było rozglądać się fantastycznie a oryginalnie w ustroju społecznym i omackiem doszukiwać się przyczyn wszystkich jego nienormalności... Wówczas to w pismach, które uważały się za *socjalistyczne*, mogłyby mieć prawo obywatelstwa i *odrodzenia*, i *ciężenia*, i inne różności, jak to się działo z Chrystusem, religią... albo wreszcie ową Polską Chrystusową śp. Królikowskiego; dziś jednak czasy się odmieniły, dziś niekoniecznie wszystko ma związek bezpośredni z socjalizmem, co się z Chrystusem lub *chrystusowo ukrzyżowanym* narodem polskim wiąże<sup>34</sup>.

Wiele o Królikowskim pisano także u schyłku wieku XIX oraz w pierwszej połowie XX w. W tym okresie zajmowali się nim autorzy związani z różnymi środowiskami i spoglądający na niego z różnych perspektyw. Wspomniany powyżej Limanowski w swym dziele o „historii ruchu społecznego w XIX stuleciu” umieścił Królikowskiego w rozdziale *Komuniści*, zwracając uwagę na jego silne przekonanie, że zdobycie przez Polaków niepodległości wymaga ich uprzedniego odrodzenia duchowego<sup>35</sup>. Inny, dość osobliwy osąd na temat tej postaci wyszedł spod pióra Kazimierza Lubeckiego, który Królikowskiego uznał za mesjanistę, wroga papieżstwa, wielbiciela żydostwa, fanatyka ludowładztwa i socjalizmu „z zabarwieniem komunistycznym”, a także za przeciwnika sztuki<sup>36</sup>. Lubecki pisał ponadto: „Filozofia Królikowskiego, jego poezja i wymowa, to jakiś huczący chaos myśli i uczuć, w którym skłębiają się prądy przeciwne, a który przecież porywa ogromem swoim i wzniosłością”<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Z powodu odezwy „Ludu Polskiego”, [w:] *Pierwsze pokolenie marksistów polskich. Wybór pism i materiałów źródłowych z lat 1878–1886*, t. I, oprac. A. Molska, Warszawa 1962, s. 553.

<sup>35</sup> B. Limanowski, *Historja ruchu społecznego w XIX stuleciu*, Lwów 1890, s. 145.

<sup>36</sup> K. Lubecki, *Ludwik Królikowski. Wykład wygłoszony dnia 10 marca 1911 r. przez dra Kazimierza Lubeckiego*, [w:] *Polska filozofia narodowa*, Kraków 1921, s. 431, 442.

<sup>37</sup> Tamże, s. 458.

Bodaj najbardziej interesująco z całej dotychczasowej pisarskiej spuścizny poświęconej Królikowskiemu prezentuje się artykuł Józefa Ujejskiego z 1912 r. Autor ten wielokrotnie zwracał uwagę na zmienność idei Królikowskiego, a także poczynił wiele przenikliwych obserwacji na temat jego koncepcji, bazując zresztą na materiałach źródłowych, które są już dziś niedostępne<sup>38</sup>. Z tego też powodu jego dzieło zachowuje dużą aktualność. Z kolei nieprzekonująco brzmią wywody Michała Janika, który imputował Królikowskiemu posługiwanie się pojęciem „Polski ludowej”, podczas gdy owa metafora w jego tekstach nie pojawia się ani razu<sup>39</sup>. Dla Wilhelma Feldmana Królikowski był wybitnym przedstawicielem „socjalizmu mistycznego”<sup>40</sup>, podczas gdy Jan Topass uznał go – to pogląd dość oryginalny, choć mało przekonujący – za towiańczyka *avant la lettre*<sup>41</sup>.

Prawdziwy wysyp publikacji, których autorzy próbowali zmierzyć się z koncepcjami politycznymi Królikowskiego, nastąpił w latach 50. XX w. Pisała o nim m.in. Gryzelda Missalowa, wskazując, że przed 1848 r. tylko idee Królikowskiego oraz Ludu Polskiego stanowiły „wyraźnie socjalistyczne nachylenie polskiej myśli demokratycznej”, co wydaje się dużym uproszczeniem<sup>42</sup>. Wiele polemicznych uwag wobec Missalowej sformułował Jan Turowski w pierwszej, całościowej monografii poświęconej Królikowskiemu, wydanej w roku 1958. Autor ten dostrzegł w refleksji Królikowskiego wpływy Saint-Simona, Jeana-Jacques’a Rousseau oraz Cabeta. Zwracał także uwagę na fakt, że idee bohatera niniejszej pracy cechowały się optymizmem historiozoficznym (tj. przekonaniem, że dzieje zmierzają we właściwym kierunku) oraz uznaniem człowieka za wytwór stosunków społecznych<sup>43</sup>. Rok później ukazał się także artykuł Hanny Uniejewskiej, który – wbrew

---

<sup>38</sup> J. Ujejski, *Ludwik Królikowski 1799–1878*, [w:] *Wiek XIX: sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, red. B. Chlebowski, I. Chrzanowski, H. Galle, G. Korbut, M. Kridl, S. Krzemiński, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków–New York 1912, s. 429–441.

<sup>39</sup> M. Janik, *Motyw zemsty ludu w poezji listopadowej*, [w:] *Na drogach myśli ludowej. Studja historyczno-literackie*, Lwów 1936, s. 181.

<sup>40</sup> W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Warszawa 1933, s. 215.

<sup>41</sup> J. Topass, *Towiański et les grand romantiques polonais*, „La Pologne littéraire. Revue mensuelle” 1927, no. 10, s. 1.

<sup>42</sup> G. Missalowa, *Francuski socjalizm utopijny i jego wpływ na polską myśl rewolucyjną w latach 1830–1848*, [w:] *Wiosna Ludów w Europie*, t. III, cz. II: *Zagadnienia ideologiczne*, oprac. H. Katz, W. Łukaszewicz, G. Missalowa, Warszawa 1951, s. 134.

<sup>43</sup> J. Turowski, *Utopia społeczna Ludwika Królikowskiego 1799–1878*, Warszawa 1958, s. 212–216.



deklaracji autorki o próbie nowego spojrzenia na koncepcje Królikowskiego – nie wnosi nic istotnego do stanu badań. Autorka ta klasyfikuje Królikowskiego jako socjalistę utopijnego<sup>44</sup>.

W roku 1966, w wyraźnej opozycji wobec historiografii PRL-u, syntezę dziejów polskiego wczesnego socjalizmu opublikowali Lidia i Adam Ciołkoszowie. Uznali oni Królikowskiego za bezkompromisowego socjalistę, bliskiego Gromadom Ludu Polskiego, ale także Edmundowi Chojeckiemu. Ich zdaniem Królikowski przekonanie o konieczności zniesienia własności prywatnej zaczerpnął z Ewangelii, a tego rodzaju pogląd połączył z odrzuceniem władzy – i właśnie ten element zbliżać miał go do anarchizującego Chojeckiego<sup>45</sup>. Na tle tych przenikliwych i nowatorskich ustaleń irytację budzić może opinia Stanisława Pigoń, który – pracując nad koncepcją „ludu-narodu” w publicystyce Wielkiej Emigracji – stwierdził: „Pominiemy więc *ikaryjskie* pomysły Ludwika Królikowskiego, od których nawet sam jego mistrz Cabet się odgradził”<sup>46</sup>.

Wreszcie w okresie PRL-u dwie antologie tekstów Królikowskiego opracował i opatrzył obszernymi wstępami Adam Sikora, który przyczynił się do utrwalenia opinii, jakoby idee Królikowskiego nie ewoluowały w toku jego życia. Pisał: „Prawie nie jesteśmy w stanie powiedzieć o historii jego poglądów. Albowiem ich główny kanon trwał w gotowej, raz na zawsze danej postaci”<sup>47</sup>. Poza polskim środowiskiem intelektualnym Królikowski przyciągnął uwagę m.in. Petera Brocka, który poczynił ahistoryczną uwagę, jakoby wizje polskiego myśliciela były reminiscencją Waldensów i innych apokaliptycznych sekt średniowiecza<sup>48</sup>. Natomiast po 1989 r. postać Królikowskiego nie cieszy się zainteresowaniem badaczy i pojawia się raczej na marginesach różnego typu rozważań<sup>49</sup>.

---

<sup>44</sup> H. Uniejewska, *Poglądy społeczno-ekonomiczne Ludwika Królikowskiego*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki” 1959, z. XV (specjalny), s. 129.

<sup>45</sup> A. Ciołkosz, L. Ciołkosz, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. I, Londyn 1966, s. 199.

<sup>46</sup> S. Pigoń, *Problem ludu-narodu w publicystyce Wielkiej Emigracji*, Kraków 1996, s. 28.

<sup>47</sup> A. Sikora, dz. cyt., s. 22. Potem autor powtarza tę opinię w: tenże, *Wstęp*, [w:] *Ludwik Królikowski. Wizje społecznego świata*, Warszawa 1980, s. XVII-XVIII.

<sup>48</sup> P. Brock, *Polish Revolutionary Populism: a Study in Agrarian Socialist Thought from the 1830s to the 1850s*, Toronto–Buffalo 1977, s. 36. Autor ten zwrócił także uwagę na duży wpływ, jaki wywarł Królikowski na jednego z głównych teoretyków Ludu Polskiego, Zenona Świętosławskiego (P. Brock, *Zenon Świętosławski, a Polish Foterunner of the Narodniki*, „The American Slavic and East European Review” 1954, vol. 13, no. 4, s. 577).

<sup>49</sup> O Królikowskim krótko wspomina np. Adam Galkowski w pracy o Czyńskim, stawiając zaskakującą i chyba niemożliwą do utrzymania tezę, że nie przywiązywał

Wydaje się, że obecnie najwięcej na jego temat pisze się w obiegu francuskim, ponieważ funkcjonuje w nim od wielu lat żywy nurt refleksji nad wczesnym socjalizmem i komunizmem. Prace te jednak traktują na ogół działalność Królikowskiego jako kontekst, niezbędny w ramach rozważań o XIX-wiecznych emigracjach czy też o ruchu ikaryjskim. Ich autorki i autorzy bazują niejednokrotnie na słabo znanych w polskiej literaturze źródłach, w wielu przypadkach nie są w stanie szerzej odnieść się do tekstów polskojęzycznych. Ich dorobek dał jednak istotne informacje na temat działalności Królikowskiego w ruchu ikaryjskim i jego relacji z Cabetem<sup>50</sup>. Co więcej, w szerszej perspektywie, inspiracji do badań idei Królikowskiego dostarczają nowe prace dotyczące m.in. takich aspektów wczesnego socjalizmu i komunizmu, jak koncepcje i działalność saintsimonistów czy też francuska emigracja do Stanów Zjednoczonych po 1848 r. Wielokrotnie bowiem wnoszą one nowe wątki, gdyż ich autorzy cytują nieznane wcześniej źródła lub proponują nowe metody badawcze. Wszystko to pozwala na bardziej zniuansowany ogląd relacji Królikowskiego z jego francuskimi współpracownikami oraz na formułowanie nowych propozycji interpretacyjnych związanych z jego myślą.

Na koniec tego wprowadzenia kilka uwag technicznych. Wszelkie cytaty pojawiające się w pracy podaję we własnym tłumaczeniu (chyba że zaznaczono inaczej) lub po uwspółcześnieniu polszczyzny według obecnych reguł. Wszystkie nawiasy kwadratowe w cytatach pochodzą ode mnie. Wprowadzając postać do narracji po raz pierwszy, podaję jej imię i nazwisko, potem zaś operuję samym nazwiskiem, o ile nie pojawia się więcej osób o tych samych nazwiskach.

---

on „wielkiej wagi do kwestii: znieść czy zachować własność” (A. Galkowski, *Polski patriota – obywatel Europy: rzecz o Janie Czyńskim (1801–1867)*, Warszawa 2004, s. 163). Andrzej Walicki natomiast uznaje Królikowskiego za „bezkompromisowego głosiela słowa Bożego” (A. Walicki, *Filozofia polskiego romantyzmu*, Kraków 2009, s. 43).

<sup>50</sup> Ch.H. Johnson, *Utopian Communism in France: Cabet and the Icarians, 1839–1851*, Ithaca–London 1974, s. 93–94; R. Sutton, *Les Icariens: the utopian dream in Europe and America*, Urbana 1994, s. 37–38, 54; M. Cordillot, F. Fourn, *Królikowski Louis*, [w:] *La sociale en Amérique : dictionnaire biographique du mouvement social francophone aux Etats-Unis, 1848–1922*, vol. 9, ed. M. Cordillot, Paris 2002, s. 244–245.